

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 250— miesięcznie, z dwukrotną dostawą 300 Mk. Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 300. Za granicą Mk. 350.

468 *Wrocław*
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

Wydawane dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Miejscowych i zamiejscowych na 1 wiersz 1000, w ogłoszeniach 12 Mk. Za 1 wiersz w nagłówku nekrologu 35 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 100 Mk. Za 1 wiersz w kronice 70 Mk. Po kronice 60 Mk. Drobne ogłoszenia za 1 słowo 5 Mk. Paski na kolumnach tekstowych w cenie nadesłanego. — Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadających nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Sprawa G. Śląska przekazana Radzie Ligi Narodów.

Paryż. (Tel. wł.) 12 sierpnia. Agencja Havasa donosi pod datą 10 sierpnia, godz. 2 min. 30:

Rada Najwyższa przyjęła dziś następującą rezolucję:

Rada Najwyższa przed ustaleniem granic polsko-niemieckich na Górnym Śląsku postanowiła, stosownie do art. 11, paragraf 7 statutu Ligi Narodów, przekazać Radzie Ligi Narodów wszelkie trudności, jakie następcza ustalenie granic, oraz prosić ją o wypowiedzenie się w sprawie linii granicznej.

Jednocześnie Rada Najwyższa zaznacza, że ostateczne ustalenie granic podlegać będzie kompetencji mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Ze względu na sytuację na Górnym Śląsku, Rada Naj-

wyższa uprasza Radę Ligi Narodów, aby zechciała traktować sprawę tę jako nader pilną.

Paryż. (PAT.) Rada Najwyższa postanowiła przekazać sprawę Górnego Śląska do zaopiniowania Radzie Ligi Narodów. Panuje przekonanie, iż Rada Najwyższa uzna opinię Rady Ligi Narodów za swoją. Jest rzeczą prawdopodobną, że posłki będą posłane na G. Śląsk. Delegat Stanów Zjednoczonych Harvey oświadczył, iż uważając tę sprawę jako interesującą wyłącznie Europę, nie weźmie udziału w rozprawie. Rada Najwyższa zajmuje się obecnie sprawą przestępców wojennych.

Paryż. (PAT.) Godz. 11'22. W kołach zbliżonych do konferencji Rady Najw. zapewniają, że delegacje angielska i francuska porzuciły się co do oddania sprawy G. Śląska do rozpatrzenia Lidze Narodów.

Rada Najwyższa już nie istnieje.

Paryż. (Tel. wł.) 12 sierpnia. Dzienniki paryskie stwierdzają, że chociaż L. George przed swoim odjazdem do Londynu pozostawił w Paryżu zastępcę swego, lorda Curzona, jakoteż rzeczoznawców celem rozstrzygnięcia kwestii śląskiej, ogólne wrażenie jest takie, że Rada Najwyższa już nie egzystuje.

Paryż. (PAT.) Lord Curzon, Briand, Lloyd George i Louchet odbyli dziś rano dwugodzinną konferencję na której ujawniła się jeszcze wyraźniej różnica poglądów francuskich i angielskich.

Paryż. (EE. Radio.) L. George wyjeżdża dziś, 12 bm., o godz. 11'30 do Londynu. Obrady Rady Naj-

wyższej toczyć się będą w dalszym ciągu. L. George'a zastępować będzie Curzon.

Paryż. (EE.) Rada Najwyższa wyczerpała już prawie zupełnie porządek dzienny obrad. Niezależnie od sprawy wojskowej przekazano wydziałowi wojennemu w Wersalu. Nad sprawą austriacką obradowano we środę wieczorem. Zebranie Rady Najwyższej nie potrwa dłużej, niż tydzień. Przedstawiciel Austrii w Paryżu otrzymał przyrzeczenie, że sprawa niesienia pomocy Austrii będzie rozważana przez Radę Najwyższą.

Francja uczyniła wszystko możliwe.

Paryż. (Tel. wł.) 12 sierpnia. „Petit Parisien“ oświadcza, że Francja uczyniła wszystko, co było możliwe, aby doprowadzić do rozstrzygnięcia sprawy śląskiej. Francja uczyniła Anglii jaknajdalej idące ustępstwa, zgodziwszy się na linię hr. Sforzy, na mocy której Polska otrzymałaby obszar, liczący 280.000 Polaków, a 150.000 Niemców; Niemcy zaś obszar, liczący 430.000 Niemców, a 230.000 Polaków.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi z Paryża, że w kołach dyplomatycznych wielkie znaczenie przypisują konferencji która się odbyła podczas obiadu, wydanego przez prez. Milleranda.

Po obiedzie tym konferował prywatnie L. George z Briandem w obecności Loucheta. Posiedzenie Rady Najwyższej wyznaczono na 5 godz. po południu odwołano i odłożono na dzisiaj, tj. na piątek, ponieważ nie zdołano osiągnąć jeszcze zgody.

Jak się zdaje, Anglia skłania się do przyznania Polsce Bytomia i Katowic, a Królewskiej Huty Niemcom. Ustępstwa ze strony Francji polegają na zrzeczeniu się żądania dla Polski Gliwice.

Paryż. (Tel. wł.) 12 sierpnia. Z powodu stanowiska Anglii w tutejszych kołach politycznych panuje wielkie oburzenie. Lloyd George zarzucił Briandowi, że jest nieustępliwy, a tymczasem sam nie zgodził się na żadne zmiany w swoim poprzednim projekcie. Koła polityczne francuskie oświadczały, że Briand poczynił już tak daleko idące ustępstwa, że to poważnie zagraża stanowisku jego rządu na jesień. Wiadomość o nagłym wyjeździe Lloyd George'a wywołała wielkie zdumienie. Przypuszczają powszechnie, że

między Francją a Anglią nastąpił rozłam. Według wczorajszych wiadomości wyjechać miała cała delegacja angielska, jednakże szef biura prasowego przy delegacji angielskiej oświadczył dziennikarzom, że wyjazd L. George'a został wywołany przez niecierpiące zwłoki sprawy irlandzkiej, ale mimo jego wyjazdu obrady Rady Najwyższej będą się dalej ciągnąć, a przewodniczenia w delegacji angielskiej obejmie min. spraw zagr. lord Curzon.

Paryż. (EE. Radio.) W sprawie górnośląskiej nastąpił zwrot, Anglia zgodziła się jedynie na minimalne ustępstwa w sprawie podziału okręgu przemysłowego. Briand energicznie bronił stanowiska francuskiego. Możliwe, że L. George wyjedzie w piątek do Londynu, wezwany tam w nagłych w sprawach irlandzkich. W tym wypadku nie wiadomo, czy obrady Rady Najwyższej trwać będą dalej, czy też zostaną odłożone.

Warszawa. (EE. Radio.) „Journal de Pologne“ donosi, że 11 bm. popoł. i wiecz. odbywały się w Paryżu nowe narady. Briand posunął się do ostatecznych granic ustępstw. Wobec poważnej sytuacji Millerand wystąpił z osobistą inicjatywą celem poparcia punktu widzenia francuskiego. Istnieje możliwość zerwania obrad Rady Najwyższej.

Paryż. (PAT.) godz. 2'22 Havas podaje, że Briand ogłosił wczoraj wieczorem delegacji angielskiej, że zgodziłby się na linię Sforzy w ostatecznej interpretacji to jest na projekt przyznający Polsce wschodnią część okręgu przemysłowego a mianowicie Gliwice, Zabrze i Tarnowskie góry.

Lloyd George zdrwił z Francji.

Paryż. (EE.) Podczas zebrania przedstawicieli Rady Najwyższej, w gabinecie Milleranda L. George śmiejąc się, oświadczył, że ze swej strony poczynił już wszelkie możliwe ustępstwa, tylko Briand jest twardy i nieustępliwy. Briand zaprotestował przeciw temu, twierdząc, że nie może ustępować tam, gdzie w grę wchodzi bezpieczeństwo Francji. Do dyskusji

wmieszał się Millerand, który podniósł, że Francja nie pragnie zabezpieczenia swych interesów z wykorzystaniem zasady sprawiedliwości. Nie dąży do stworzenia nowej Alzacji i Lotaryngii po stronie Niemiec czy Polski. L. George ujawnił pragnienie ostatecznego uregulowania kwestii górnośląskiej. — Sytuacja nie przestaje być niejasna.

Sprawa irlandzka nie wymagała wyjazdu L. George'a.

— Londyn. (PAT.) Odpowiedź De Valery umożliwiła przedewszystkiem dalsze rokowania i nie jest tak sformowana, by mogła wpłynąć ujemnie na ich tok.

— Londyn. (PAT.) Sekretarz sinieistów oświadczył, że odpowiedź De Valery zwiększa znacznie pomysłowe widoki rokowań.

Londyn. (PAT.) Odpowiedź sinieistów została wręczona Chamberlainowi, który przesłał ją natychmiast Lloydowi George'owi do Paryża.

Paryż. (PAT.) Lloyd George otrzymał dziś po południu alarmujące wiadomości w sprawie rokowań irlandzkich. Odpowiedź irlandzka miałaby wskazywać na zerwanie rokowań.

Paryż. (PAT.) Lloyd George opuszcza dziś w południe Paryż celem odbycia konferencji gabinetowej w sprawie irlandzkiej. Sprawa nie jest niepokojącą, wymaga wszakże zwołania w jak najkrótszym czasie gabinetu angielskiego.

Paryż. (PAT.) Lloyd George w południe odjechał do Londynu.

Sprawdzenie rzeczoznawców

Paryż. (PAT.) Sprawozdanie rzeczoznawców wręczone wczoraj Sekretariatowi Rady Najwyższej zaznacza, że w całym zagłębiu jest 16 niepodzielnych centrów składowych, w tem 10 czysto polskich, 6 niemieckich. Do tych ostatnich zaliczone są także Bytom, Katowice, Gliwice, Zabrze i Huta Królewska (Depesza powyższa nie wymienia szóstej miejscowości). Lloyd George zaakceptował przyjętą już także przez Włochy linię graniczną, która jak podaje Havas, przyznaje Niemcom trójkąt przemysłowy z wyjątkiem małego klinu w Katowicach. Polsce zaś przyznaje Kędzierzę, Szywałd (Schoenwald), Deutsch Wernitz i Mysłowice z kopalniami. Ta linia identyfikuje się zupełnie z linią Percival-Martina, która przydziela Polsce Rybnik i Pszczynę z bardzo mało produktywnymi kopalniami. Niemcom zaś Bytom, Zabrze, Gliwice, Tarnowice, Katowice i Huta Królewska tj. centra o pełnej zdolności produktywnej. Ustępstwa poczynione przez Anglię w linii Percival dotyczą terytorium rolniczego na północ od trójkąta przemysłowego, przyznając Polakom Lubliniec, Dobrodzien i Oleśno. Angielsko-włoski plan oddany został do zbadania ekspertom francuskim i wniesiony na francuską Radę Ministrów. Briand wręczył odpowiedź francuską Lloydowi George'owi jeszcze przed jego odjazdem do Londynu. Zdaje się, że ta odpowiedź nie będzie akceptująca, gdyż w okręgu przemysłowym pała 280.000 głosów za Niemcami a 260.000 głosów za Polską. Pewna zatem większość na rzecz Niemiec nie uzasadnia jeszcze przydzielenia im prawie całkowitego obszaru plebiscytowego.

Plan angielsko-włoski, wracający właściwie do niepodzielności strefy przemysłowej kwestionuje całe porozumienie.

Paryż. (PAT.) Po jednogodzinnej konferencji z ministerami angielskimi, Briand i Louchet odbyli konferencję z francuskimi rzeczoznawcami w sprawie G. Śląska.

Niemcy ubolewają.

Bordeaux. (PAT.) Reprezentant niemiecki zjawił się u zastępcy komisarza angielskiego na G. Śląsku i wyraził mu imieniem rządu niemieckiego ubolewanie z powodu zajęcia w Bochumowicach a zarazem zapewnił, że rząd niemiecki postąpił wszelkimi zarządzeniami, aby podobne wypadki się nie powtórzyły.

Bytom. (Tel. wł.) 12. sierpnia. Od naszego specjalnego sprawozdawcy. Prasa niemiecka przestrzega ludność, aby nie odnosiła się ze zbytą serdecznością do władz angielskich.

SKUTKI DROŻYZNY W POZNAŃSKIM.

Poznań. (Tel. wł.) 12 sierpnia. W Kościanie skutki drożyzny artykułów żywności, ogłosili robotnicy swoją dyktaturę i konfiskują dostarczane na rynek produkty, sprzedawane po wysokich cenach. Władze zaprzęły dostawy żywności do miast, robotnicy zaś przygotowują ekspedycję na wieś.

Rokowania Ameryki z rządem sowietów.

Ryga. (PAT.) Dziś rozpoczęły się tu obrady Komisji amerykańskiej z p. Brownem na czele z delegacją rosyjską, której przewodniczył Litwinow. Na obrady przybyło także kilkunastu korespondentów prasy zagranicznej, p. Brown przyjął przedstawicieli prasy, którym powiedział co następuje:

Co do gwarancji, których będę żądał od przedstawicieli Rosji sowieckiej trzymać się będę noty Hoovera. Karniść będziemy w Rosji prawdopodobnie tylko dzieci. Liczby tych dzieci na razie określić nie można, wszystko bowiem zależy od środków, jakimi będziemy rozporządzać. Pierwsze transporty środków żywności i leczniczych wysłane zostaną dopiero po podpisaniu przez zastępców Rosji sowieckiej zadowalającej umowy. Co do stanu transportów, będę się mógł wypowiedzieć dopiero po zapoznaniu się z całą sprawą w czasie rokowań. Co do dróg, jakimi zamierzamy się posługiwać, przy przesyłaniu transportów, muszę zaznaczyć, że wykorzystamy wszystkie możliwe linie, z portów zaś bierzemy pod uwagę głównie, Piotrogród, Libawę, Rygę i Windawę. Nie mogę również na razie odpowiedzieć na zapytanie, czy ludzi do pracy znajdziemy na miejscu w Rosji, czy też przywieziemy ich z sobą. Wyjaśni się to podczas pertraktacji.

Na pierwszej konferencji Browna z Litwinowem poruszono sprawę uwolnienia internowanych obywateli amerykańskich. Litwinow udzielił wyczerpujących informacji o procedurze zwalniania jeńców i internowanych. Jeden z przedstawicieli komisji amerykańskiej udzielił wyjaśnienia, że Komitet posiada na

składzie zapasy w naturze w Hamburgu i w Gdańsku, które mogą wystarczyć dla miliona dzieci na 4 tygodnie. Zapasy będą wysłane do Rosji bezwzględnie po podpisaniu odnośnej umowy.

EMIGRACJA ROSYJSKA PRZECIW PERTRAKTACJOM AMERYKI Z BOLSZEWIKAMI.

Ryga. (PAT.) W związku z odbywającymi się tu naradami Litwinowa z Brownem, tutejszy rosyjski organ antysowiecki „Siewodnia“ gwałtownie protestuje przeciwko pertraktowaniu z bolszewikami w sprawie pomocy dla głodujących w Rosji. „Siewodnia“ wyraża zdanie, że przedstawiciele Komitetu amerykańskiego pertraktować winni wyłącznie z przedstawicielami społeczeństwa rosyjskiego i nie zaś władzy sowieckiej, która — zdaniem gazety — toruje sobie drogę do uznania jej de facto przez państwa zachodnie. Zdaniem dziennika antysowieckiego, miejsce Litwinowa zająć winien Prokopowicz, Guczkow lub Kiszkin.

POŻYCZKA ŻYWNOŚCIOWA.

Moskwa. (PAT.) Projektowane jest ogłoszenie państwowej pożyczki żywnościowej.

Moskwa. (PAT.) Ustalono, że od każdego pudu jakiegokolwiek żywności ma być jeden funt przeznaczony dla głodnych. Zbiory owoców, które nie ucierpiały wskutek gorąca, przynoszą znaczną pomoc w zaopatrywaniu głodujących.

Rada Najwyższa uchwaliła akcję ratunkową dla Rosji

Horsea. (PAT.) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Najwyższej, głównym tematem narad była sprawa klęski głodowej w Rosji. Lloyd George zaznaczył, że leży w interesie całego świata, aby przyjąć zgłodniałą ludność rosyjską z jaknajrychlejszą pomocą, gdyż cholera, tyfus, które grasują na rozległych obszarach Rosji i głód zabiorą dwa razy więcej ofiar w życiu ludzkim, aniżeli zabrała cała wielka wojna. Dlatego też walka z chorobami i głodem jest konieczna. Nie wyrażając uznania dla sowieckiej formy rządu, Lloyd George wyraził pogląd, że jednak trzeba będzie z sowiekami wejść w porozumienie, aby zapewnić jaknajsprawniejszą administrację akcji ratunkowej. Reprezentanci Włoch, Japonii, Belgii i Ameryki

zgodni byli w tem, że należy natychmiast podjąć akcję ratunkową nie czekając, aż zapadnie decyzja oficjalna. W dyskusji zabrał głos także lord Curzon, który jak poprzednio oświadczył Lloyd George ma wielkie doświadczenie w akcjach tego rodzaju, zwłaszcza, że zdobył je przy zwalczaniu głodu w Indiach. Curzon oświadczył, że trzeba przede wszystkim młodych, pełnych zapału ludzi, którzy poświęcą się dla ratowania dotkniętych klęską. Następnie oświadczył lord Curzon, że należy 1) zażądać poparcia od sowieków, 2) utworzyć międzynarodową władzę ratunkową, 3) zawiązać do współpracy wszystkich ludzi doświadczonych.

Sowieci mobilizują.

Moskwa. (PAT.) Rozkaz Nr. 1124 ogłoszony dnia 28 zm. zarządza mobilizację wszystkich oficerów czerwonej armii do lat 65.

NOTA FINLANDJI.

Ryga. (PAT.) Donoszą z Helsingforsu, że Finlandia wysłała do rządu sowieckiego notę, o niewypelnianiu przez Rosję postanowień traktatu pokojowego.

BOLSZEWICY WSTRZYMAŁI REEWAKUACJĘ POLAKÓW.

Ryga. (PAT.) Prasa łotewska ogłasza następującą depeczę bolszewickiego komisarza dróg i komunikacji:

Dnia 13 czerwca 1921 Nr. 509. Poprzednie rozporządzenie dotyczące zwolnienia od powinności wojskowej uchodźców narodowości polskiej, łotewskiej, estońskiej i fińskiej zmienia się na skutek zarządzenia

sownarckomu w sposób następujący: 1. Uchodźcy wszystkich narodowości, zarówno kobiety jak i mężczyźni, nie podlegający obowiązkowi służby wojskowej, tj. do lat 18 i ponad 40, zostają zwolnieni i mają prawo wrócić do swego kraju jak poprzednio, po uzyskaniu skanu zwolnienia i zawiadomieniu organów ewakuacyjnych a zaliczeniu ich do odpowiednich kategorii, przyczem zawiadomienia te muszą uzyskać wiceprezwydzajki. 2. Uchodźcy mężczyźni od lat 18 do 40, narodowości łotewskiej, litewskiej i estońskiej, mogą być wysłani tylko na zasadzie prawa opcji, zgodnie z rozkazem Nr. 4 z r. 1921.

3. Mężczyźni narodowości polskiej i fińskiej, podlegających służbie wojskowej, od lat 18 do 40, bez specjalnego rozporządzenia wysłać nie należy i próba o zwolnienie na wyjazd nie przyjmować. Podp. Bogdanow, komisarz polityczny Witte.

Zamknięcie granicy polsko-rosyjskiej.

Warszawa. (EE. Radio.) Rada ministrów obradowała niedawno w sprawie ścisłego zamknięcia granicy wschodniej wobec wywozu żywności do Rosji. Przygotowane wnioski polecono do załatwienia komisji, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Postanowiono między innymi użyć do ochrony granic policji konnej i pieszej; równocześnie zaś organizować dalsze bataliony celne, oraz wydać instrukcje, polecające bezwzględnie niedopuszczenie do przechodzenia granicy.

Warszawa. (EE. Radio.) Przewodniczący polskiej delegacji zagranicznej, p. Wasilewski, zaproponował, jak donoszą pisma, aby miejscowości, stanowiące nierozdzielna całość dla siebie nie były dzielone, lecz przypadły jednej stronie przy jednoczesnym odszkodowaniu drugiej stronie w innej miejscowości. Przewodniczący rosyjskiej delegacji, Pestkowski, aprobował ten projekt i przesłał go Moskwie do decyzji.

Japonia a konferencja rozbrożeń.

Londyn. (PAT.) Z Tokio donoszą: Premier japoński wezwał naród japoński, aby w czasie trwania konferencji waszyngtońskiej zachował się spokojnie i wstrzymał się od wszelkich manifestacji. Odezwa powiada, że Japonia nie ma żadnych celów na Syberji i że kraj ten musi pozostać możliwie prędko, co byłoby się już stało, gdyby ostatnie wypadki nie były przeszkodzą w wykonaniu tego planu.

Waszyngton. (PAT.) Zaproszenia na konferencję w Waszyngtonie zostały już wysłane do Anglii, Francji, Japonii i Włoch. Wedle ogłoszonego tekstu, zaproszenia nie ograniczają tematu obrad, a wyrażają jedynie prośbę, aby na pierwszym miejscu wzięto pod obrady sprawę rozbrojenia na morzu, przyczem kwestie innych rozbrożeń nie będą wykluczone z dalszych obrad.

Strajk w Polsce na rozkaz Niemiec.

Warszawa. (EE.) „Przegląd Wieczorny“ dowodzi się ze źródeł wiarygodnych, że na 13 bm. zamierzony jest strajk ogólny w Polsce, kierowany przez Berlin. Sfery robotnicze polskie nie orientują się zupełnie, z są ternem, na którym działają różnorodni nie-polscy agenci i prowokatorzy. Niemcom szczególnie w chwili obecnej zależy na tem, aby Polskę, a w szczególności jej warstwę robotniczą skompromitować wobec zagranicy, która decydować ma obecnie w tak ważnej dla nas kwestji górnośląskiej.

O pomoc Polski dla Rosji.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyła się narada międzyministerjalna w sprawie pomocy jakiej mogłaby udzielić Polska mieszkańcom Rosji w okolicach dotkniętych klęską głodową. W naradach uczestniczyli przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych, aprowizacji, kolej, spraw wewn., skarbu, robót publ., wojny i zdrowia publicznego.

Tych głód nie obchodzi.

Warszawa. (EE. Radio.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że świeżo przybyłe do Warszawy poselstwo sowieckie przeprowadza remont i odnawia zajęte lokale, nie szczędząc kosztów na obicie mebli i dywanów. Członkowie i personal poselstwa zaopatruje się w nowe garnitury, obuwie luksusowe i bieliznę.

Helsingfors. (PAT.) Tutejszy zastępca sowiecki zaprzecza pogłosce, o rzekomej podróży Lenina za granicę.

Przed konferencją litewsko-łotewską.

Ryga. (PAT.) Wyjazd litewskiego ministra spr. zagr. Purickisa do Rygi został odłożony. Na konferencję z Purickisem udają się do Kowna łotewski premier i minister spr. zagr. Meierowicz.

Wilno. (EE. Radio.) Z Dynaburga donoszą, że władze łotewskie wbrew prawu wyrzuciły z majątku Aleksandra Mochla, oficera polskiego, który brał udział w walkach przeciw bolszewikom w Inflantach Polskich, zwróconych Łotwie.

— Ryga. (PAT.) Rząd węgierski uznał de iure Łotwę.

Włochy a Jugosławia.

Grac. (PAT.) „Grazer Tagespost“ donosi, że rząd jugosłowiański wystosuje do Włoch notę z oznajmieniem, iż rokowania o traktat handlowy będą tylko wówczas możliwe, jeżeli Włochy zgodzą się na następujące trzy warunki:

1. Kwestja portu Baros będzie wykluczona, gdyż port ten należy do Jugosławii.
2. W Riece mają być przeprowadzone wybory do konstytuancy i utworzony rząd, który będzie uznany przez Włochy i Jugosławję.
3. Włochy zaraz opuszczają terytorja jeszcze nie opuszczone i oddadzą je Jugosławii.

REORGANIZACJA MINISTERSTWA SPR. WOJSK.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 sierpnia. Oddział defenzywy M. S. Wojs. został przekazany komendzie głównej policji państwowej. Naczelnym komendantem policji państwowej został szefem tego oddziału z pełnami pełnomocnictwami.

Warszawa. (EE.) „Przegląd Wieczorny“ podaje, że prace przygotowawcze około reorganizacji ministerstwa spraw wojskowych dobiegają końca. Zdaniem osób miarodajnych rozkaz reorganizacyjny zostanie ogłoszony z początkiem następnego, ewentualnie nawet z końcem bieżącego tygodnia.

REWINDYKACJA KONI Z NIEMIEC.

Warszawa. (PAT.) Termin dostarczenia Polsce pierwszych transportów koni rewindykowanych z Niemiec został naznaczony na dzień 26 bm.

Warszawa. (EE. Radio.) Dnia 11 bm. popoł. minister dzielnicy pruskiej, p. Trzeciński, odbył naradę z posłami sejmowymi dzielnicy wielkopolskiej i pomorskiej. Omawiano sprawę wyboru do instytucji samorządowych. Wybory gmin odbędą się 15 listopada, do sejmików 10 grudnia, do rad wojewódzkich 30 grudnia.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe Min. spr. zagr. komunikuje: że w obozie w Semipalatynsku na Syberji znajduje się jeszcze 32 byłych jeńców austriackich. Stan ich zdrowia i warunki aprowizacyjne są możliwe.

Warszawa. (PAT.) Wydział z łowia publ. Magistratu m. stoł. Warszawy podaje do wiadomości publicznej, iż liczba wypadków choroby i dezenterji w Warszawie stale się zwiększa.

Warszawa. Minister zdrowia publicznego stwierdza, że rozsięwane zagranicą pogłoski o pojawieniu się w Polsce dżumy — są fałszywe. Dotąd ani w drodze urzędowej, ani w drodze prywatnej nie doniesiono Ministerstwu zdrowia publ. o żadnym wypadku dżumy w kraju.

Madryt. (PAT.) Gabinet podał się do dymisji. Król polecił Maurze utworzenie nowego gabinetu.

— **Madryt. (PAT.)** Gen. Navarra przybył do Madrytu z kilkuset oficerami. O losie wojsk pod Arlit nie ma wiadomości.

Ryga. (PAT.) Wedle otrzymywanych tutaj dziś informacji, przewodniczącym bolszewickiej delegacji dla głodnych, która przybędzie do Rygi, zamiast Gorkija mianowany został Litwinow.

Paderewski

(Na podstawie rozmowy z p. dr. St. Głabińskim).

Posel dr. Głabiński bawiąc w S. Francisco odwiedził p. Paderewskich, którzy przebywają obecnie niedaleko ferm swoich w Kalifornji w miejscu kapiełowym Pazo-Robles, leżącym na linii kolejowej S. Francisco a Los Angeles. Pp. Paderewscy mieszkają w skromnym hoteliku, gdzie zajmują trzy pokoiki zdala od gwaru wielkomiejskiego, gdyż od S. Francisco dzieli ich 17 godzin drogi. Mimo utrudnione stosunki pocztowe, pp. Paderewscy są znakomicie poinformowani o wypadkach w Ojczyźnie i żywo interesują się wszystkimi ważnymi sprawami Polski. Gdy dzienniki amerykańskie fałszywie przedstawiały sprawę górnośląską, p. Paderewski natychmiast sprostował niepomysłne dla nas wiadomości, a pismo jego wydrukowały natychmiast wszystkie najpoważniejsze dzienniki amerykańskie.

Posel dr. Głabiński, przebywając dłuższy czas w Ameryce i stykając się z wybitnymi Amerykanami przekonał się na miejscu, jak popularnym w Ameryce jest p. Paderewski, jak wielką otaczany czcią i poważaniem. Nie było wprost rozmowy z Amerykanami, by ktoś z nich nie zapytał, co porabia p. Paderewski, nie szczędząc pochwał dla tego wybitnego obywatela. Czczą go i kochają nie tylko jako arcyinstruktora muzyki, ale dla kryształowej duszy jego i wielkości serca dla jego zdolności oratorskich, którym mało który rodowity nawet Amerykanin, jak mówią, dorówna.

Przez trzy dni pobytu u pp. Paderewskich rozmowa o Polsce nie schodziła wprost z ust, pp. Paderewscy chwycili każde słowo o sprawach naszego państwa.

P. Paderewska znów z tym samym zapałem i poświęceniem zajmuje się wiekopomnem dziełem swym Tow. Białego Krzyża i nadal hojnie je wspomaga. Korzystając z pobytu dr. Głabińskiego wyczerpał mu Czech z poważną kwotą na „Biały Krzyż”, choć niedawno, jak doniosły dzienniki nadesłała na ten cel 2 milj. marek. I dziś więc, jak stwierdził p. dr. Głabiński w Warszawie, dary zbierane przez p. Paderewską tworzą najważniejszą pozycję w dochodach „Białego Krzyża”.

I dziś jak przed laty rozmaite komitety, towarzystwa i ludzie udają się do pp. Paderewskich o wsparcie, zapominając, że mają ten z wybuchem wojny zamknął fortepian, a z nim źródło dochodów, a poświęcając się sprawom Polski z gotówką opędzał olbrzymie polaczone z misją jego wydatki i że może ta gotówka nie była niewyczerpana. A jednak i dziś jeszcze nikt nie odchodzi od pp. Paderewskich bez pomocy, każdy cel zbożny znajduje u nich hojne poparcie.

Muzyków może zainteresuje wiadomość, że p. Paderewski nawet w Pazo-Robles nie rozstaje się ze swoim ulubionym fortepianem, grywa jednak tylko w gronie najbliższych. W jesieni pp. Paderewscy przeniosą zdaje się do Szwajcarii.

Najazd żydowski.

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na niebezpieczeństwo grożące naszemu miastu i krajowi z powodu zastraszającego wzrostu napływu emigrantów żydowskich, którzy choć w świecie całym głoszą, że Polska to piekło dla żydów, siedlisko pogromów, jednak olbrzymimi falami do Polski ciągną i co gorsza ruszyć się stąd nie chcą i na stałe osiedlają. Kompetentne czynniki lwowskie zwracały się do Warszawy z przedstawieniami na grożące niebezpieczeństwo ze strony emigrantów z Rosji i Ukrainy, jednakowoż wcale nie powstrzymało to fali przyływu, która z każdym dniem wzrasta. Wedle urzędowych zapisków przybywa we Lwowie przeszło 5000 żydowskich emigrantów z Rosji i tyłu jest inskrybowanych. Jednak i sfery urzędowe są przekonane, że jest ich tu z górą dwa razy tyle, o których może wiedzą komitety żydowskie, ale nikogo w sprawę tę nie wtajemniczają, żadna władza o tem się nie dowie.

W dniu 15 lipca br. Min. spr. wew. wydało zarządzenie, że wszyscy emigranci mają do 6 tygodni wnieść podania o paszporty i opuścić granice Polski, ewentualnie zamieszkać w miejscowościach wskazanych przez władze.

Na skutek tego obwieszczenia Dyrekcja policji

wystawiła dotychczas przeszło 2000 paszportów, ale dotychczas żaden posiadacz takiego paszportu Lwowa nie opuścił.

A tymczasem emigranci, nie mogąc już pomieścić się w mieście zalegają okoliczne wsie i miasteczka, gdzie placą (a względnie Komitety żydowskie) 2—3 tysiące miesięcznie za izbę, zamieszkują wszystkie domy modlitwy i bożnice, gdzie stają się rozsadanymi chorobami epidemicznymi. Osiedlając się po wsiach, biorą zaraz w swe ręce handel środkami spożywczymi i paskują ze szkoda miast. W dniu 1 września upływa termin zgłaszania się emigrantów do Biura dla uchodźców, które od 15 bm. przeniesione zostanie z ul. św. Anny 7 na Brajerowską Boczna 1.

Spodziewać się należy, że kompetentne czynniki dotrzymają tego terminu i w myśl zarządzeń Min. zmuszą opornych do wyjazdu i zajmą się tymi, którzy uchylają się z pod kontroli władz. Miasto nasze zrujnowane, wygłodzone, stosunki bezpieczeństwa fatalne, więc obywatelstwo nasze ma prawo żądać opieki i ochrony, nie pozwoli, aby kosztem jego żyły rozmaite pasożyty. Wojna zdeprawowała nasze przedmieścia i zaulki nie potrzeba tam nowej gangreny ze Wschodu. Mieszkańcy Lwowa mają dość tej gościny, za którą drogą placą i sądzą, że zarząd miasta potrafi upomnieć się, gdzie należy, aby zarządzenie Min. spr. wewn. było wykonane.

Bilet skarbowy, to rachunek bieżący w kieszeni. Kupujcie bilety skarbowe!

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota 13 bm. „Rigoletto”, opera Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedewicza.

Niedziela 14 bm. „Czar munduru”.

Poniedziałek 15 bm. „Rigoletto”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Gościnne występy K. Adwentowicza.

W sobotę 13 bm. (po raz drugi) „Panna Julia”, dramat w 3 aktach Strindberga.

— **Manifestacyjny wiec obywatelski.** Dnia 14 sierpnia 1921 o godz. 11 w sali Teatru Małego (ul. Grodecka 2 B.), odbędzie się wielki wiec obywatelski, urządony staraniem Związku Organizacji, Tow. Jedność, Tow. Rozwój, Ogólny akademickiego Związku Narodowego, Sekretariatu Katolickiego i jeszcze kilkunastu organizacji i Towarzystw narodowych i społecznych na temat: „Co będzie, gdy Izrael się przebudzi?” z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajonnie. 2. Polska a żydzi w chwili obecnej. 3. Uwagi aktualne. Upraszta się wszystkich rodaków o tłumne i masowe przybycie na wiec w celu manifestowania, że społeczeństwo polskie we Lwowie oprze się całą siłą wszelkim prowokacyjnym zakusom na Polskę. Cały szereg mówców referuje sprawę, poczem wywiąże się ożywiona dyskusja. Wstęp wolny dla Polaków.

— **Tragifarsa federacyjna.** Donoszą z Tarnowa: Po prawie sześć tygodni trwającym „przesileniu” ministerjalnem Ukr. Narodowej Rady, sformowany został nowy gabinet Filipa Filipczuka. W skład gabinetu wchodzi Filip Filipczuk, przewodniczący gabinetu i min. „skarbu”, poszczególne teki piastują Andrzej Nikowski, min. spraw zagr. i zastępca przewodniczącego, Aleksander Kowalewski, min. rolnictwa, Mikołaj Bahrynowski, min. sprawiedliwości, Iwan Ohienko min. wyznań, Piotr Chołodnyj, min. oświaty, inne teki jeszcze nie zostały rozdzielone, jako kandydata na min. kolei wymieniają Sapieha(?). Co na to pan minister skarbu? Czy nie za droga to zabawka w federacyjne mrzonki!?

— **Echa bandyckiego napadu przy m. Bema.** W dniu dzisiejszym dobrego tygodnia od chwili, w której szeroko rozgłoszona szajka bandytów, rekrutująca się ze sier uchodźców żydowskich z poza Zbucza dokonała bandyckiego napadu na mieszkanie insp. policji Sochy przy ul. Bema 12b. Dzięki przytomności umysłu zaatakowanego, jeden bandyta padł na „posterunku” swego zawodu, drugi znajduje się w aresztach, troje innych rzeźmieszków kiszyniewskich, uwikłanych w sprawę napadu, dzieli jego los. Pozostałe jednak na wolności i unikają w ten sposób karzącej ręki sprawiedliwości jeden bandyta, Szmaję Łaskowicki, ciężko ranny przez insp. Sochę. Bandyta ten dotychczas nie został przytrzymany! Korzystając z chwili nieobecności insp. Sochy, który gonil bandytą zbłądził w kierunku koszar artyleryjskich uniknął — zdołał porozumieć się z szajką w hotelu „Reunion” — zgłosił się u lekarza celem zaopatrzenia rany i potem wszelki ślad po nim zaginął i doszło do tego, że dzisiaj ciężko ranny bandyta, ukrywany przez swych

współwyznawców we Lwowie, bądź wywieziony przez nich na prowincję — lecz się z ciężkiej rany w ukryciu i uniknie wskutek tego sali sądowej. Widać z tego, że organizacja żydowskiego bandytyzmu, tak skrzętnie zacierająca ślady swej zbrodni, jest silniejsza od całego aparatu służby bezpieczeństwa, bezsilnego wobec szajki żydowskich rzeźmieszków.

— **Ofiary Woźniakiewiczza zgłaszają się.** W policji wczoraj zgłosiła się p. Jaiwiga Bukalo, zam. przy ul. Demsa 6, której przed dwoma miesiącami jakiś wojskowy urzędnik oferował 25 kg. cukru na sprzedaż, a na następny dzień została okradziona na 300.000 Mk. Skonfrontowana z Woźniakiem wczoraj poznała w nim natychmiast oszust.

— **Bójka podczas pracy.** Na placu Powystawowym przy budowie pawilonów powstała sprzeczka a następnie bójka między dwoma robotnikami, która skończyła się fatalnie dla Mikołaja Wiśniowieckiego, został bowiem tak fatalnie ranny łurą w głowę, iż bezprzytomnego odwiezło Pogotowie do szpitala. Drugiego aresztowano.

— **Wypadek z pociągu.** Katarzyna Wrzód, lat 50, handlarzka, wsiadła wczoraj z całą masą pakunków do przepełnionego pociągu w Salowej Wiszni, a wytrącona przez kogoś upadła, rozbiła fatalnie głowę, po traciła skutkiem tego pakunki itd. Ranną przywieziono do Lwowa, gdzie ją opatrzyło Pogotowie ratunkowe i odesłało do szpitala.

— **Znaleziona materia i skóra.** W krzakach na Cmenterówce znaleźli chłopcy worek, zawierający 6 m. porcelanej materii i całą złotą skórę na buciki, które to rzeczy porzucili złodzieje. Znalazcy oddali je do depozytu policyjnego.

— **Roztargnieni podróżni.** Na inspekcję policji zgłosił się p. Robert Rubel i oskarża sam siebie, że wyśiadając z pociągu krakowskiego zamiast swojej zabrał cudzą walizę. To samo uczynił p. Emil Pysing, lecz ten zgłosił się z walizą pana R. w ekspozyturze policji na dworcu. Przy pomocy telefonu sprawa się wyjaśniła i obaj winowajcy i poszkodowani wyrównali między sobą pretensje, spowodowane zdenerwowaniem.

— **Najadł się szkła.** Wilhelm Roland, lat 22, syn lakiernika, z powodu irytacji dostał napadu szału, powybijał szyby, pokaleczył całe ciało szkłem, a reszcie szkła zjadł. Przywieziono go na stację ratunkową. Przy pomocy przyrządów usunęto mu szkło z jamy ustnej poczem odstawiono na Kulparków.

— **Człowiek o trzech nazwiskach i długich palcach.** Herman Fleischman recte Ettinger a wedle metryki Rotfleiser pomocnik fryzjerski ma nie tylko trzy nazwiska ale i długie palce, gdyż jak twierdzi przynęcił Wolf Eksler, przy ul. Janowskiej 14 ukradł mu złoty zegarek wart. 70.000 Mk poczem opuścił swe stanowisko służbowe. Policja szuka tego osobliwego człowieka.

— **Pomocnik złodzieja.** Manłowi Tennenbaumowi na Krakowskim jakiś mały żydek ukradł złoty zegarek. T. schwytał go za rękę lecz mały, sprytny złodziej, rzucił ze siebie surdut i pozostawił w ręku poszkodowanego a z zegarkiem uciekł na ul. Wesołą, gdzie pod l. 3 wbiegł do kuchni w której zajęta jest Prezel Nasima. Tuż za nim gonil T., lecz Nasima zamknęła mu drzwi przed nosem i otworzyła dopiero wówczas, gdy złodziej przez okno uciekł dalej i przepadł. Nasimę aresztowano i osadzone w areszcie.

— **Należycie ukarany.** Abraham Babad, lat 59 liczący handlarz walutowy z czarnej giełdy przyłapany został na zakurzenie srebrnych koron i sprowadzony do policji. Tu korony mu skonfiskowano a za tamowanie komunikacji ukarano 12-godziennym aresztem. Tylko takie kary odwołają skutek, gdyż grzywna dla tych pijawek to kara wcale niedotkliwa.

— **Zamach samobójczy.** Stefanja Kolyk, lat 20, służąca, przy ul. Tarnowskiej 11 trucił się wczoraj sublimatem. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka odwiezło ją do szpitala państw.

— **Cztery rodzaje poparzenia** opatrzone wczoraj na stacji ratunkowej. Róża Murkiewicz, lat 20, fryzjarka wczoraj rano włosy wzięła sobie rozparzoną rurką do oka zamiast do włosów. — Frieda Charap, zam. przy ul. Zamarszynowskiej, wrzuciła mlekiem oblała sobie obie ręce. — P. Wojciechowi Lewickiemu, ul. Wyspiańskiego 10 eksplodował primus a płonąca benzyna oblała mu twarz i obie ręce, które poparzyła w okropny sposób. — Szczególnemu wypadkowi uległa też służąca p. Krausa (przy ul. Supińskiego 3) Anna Barwicz. Kupiła ona flaszkę kwasu solnego, a idąc ul. Batorego upadła wraz z flaszką na chodnik. Szkło rozcięło jej żyły w prawej ręce, a żrący kwas dostał się do rany poparzył ręce i popalił całe odzienie.

— **Złośliwy pies** gospodyni domu przy l. Warneńczyka 12 pokasał wczoraj cztery osoby, z których trzy opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

— **Podczas zabawy** Adolfa Ainsbunda, malarza pokojowego ranił nożem w rękę jego przyjaciela. Opatrzono go w lokalu Stacji ratunkowej.

Bratobójstwo w Podhorcach pod Lwowem. Na tle sporu o grunt zamordował Jan Kłosowski swego brata Grzegorza, zadając mu śmiertelną ranę sztyltem. Mordercę aresztowano wczoraj we Lwowie.

Pożar baraku wojskowego w Żurawicy pod Przemyślem. W Żurawicy wybuchł pożar w baraku reparycyjnym czołgów. Spalił się cały barak i kilka samochodów. Kompania saperów po wielkich wysiłkach pożar umiejscowiła. Przyczyną pożaru był wybuch benzyny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Łapownicy przed sądem

Z MAŁOMIASTECZKOWEGO POLICYJNEGO BACIENKA.

W małej sali rozpraw przy ul. Batoiego rozpoczęła się w dniu wczorajszym — jak już donosiliśmy — rozprawa przeciw Piotrowi Malikowi b. kierownikowi ekspozytury śledczej policji państwowej w Rawie Ruskiej, Mieczysławowi Nawalewskiemu, wywiadowcy w tejże ekspozyturze, tudzież przeciw Izraelowi Fleischerowi dorozkarszowi i Salomonowi Muehlmeisterowi, którzy w niecznej działalności organów policyjnych, powołanych do czuwania nad porządkiem publicznym, odgrywali rolę pośredników i agentów, naganiających rozmaitego typu „obywateli”, unikających kolizji z prawem, w czynie zastawianą sieć Malika i Kawalerskiego. I całe bagienko małomiasteczkowe w ciągu szeregu godzin przepływało przez salę rozpraw, budząc odrazę w przysłuchujących się tym praktykom bandy, działającej na szkodę skarbu polskiego, nie powodującej się żadnymi względami i niby rak podżerającej organizm państwowy. Trzy serie takich podjadków wyrzuciła na brzeg wczorajsza rozprawa. Jedną — tworzą obaj przedstawiciele władz policyjnych na gruncie rawskim, wyciągający na każdym kroku ręce po łapówki — drugą — pośrednicy, Fleischer & Muehlmeister, jaskrawe typy małomiasteczkowych hochstaplerów, tworzących postrach miasteczka, wreszcie trzecią serię „obywateli” — z których jeden pędzi tajną gorzelnię wódki, drugi prowadzi pokątny handel tytoniem, trzeci wiezie kontrabandę itd. itd.

Złym duchem tych zwichniętych z prostej, prawej drogi b. funkcjonariuszy policyjnych jest Izrael Fleischer, dorozkarz i właściciel realności w Rawie Ruskiej. Był niejako tajnym agentem Malika, dowiadywał się u kogo znajdują się przedmioty, ulegające konfiskacie, a potem donosił kierownikowi ekspozytury, a gdy ten przeprowadzał rewizję, wtedy niespodziewanie zjawiał się Fleischer i za jego pośrednictwem przychodziła do skutku umowa, wprowadzająca banknoty do kieszeni funkcjonariuszy policyjnych i pośrednika. Fleischer był postrachem miasteczka, stał na czele zorganizowanej bandy, niebezpiecznej dla życia i mienia mieszkańców. Gdy zdarzyło się, że poszkodowany zgłaszał się do ekspozytury, narażał się na ataki bandy, dlatego też widząc, że między nią a „władzami bezpieczeństwa” istnieje porozumienie za pośrednictwem Fleischera składał haracz i przychodził w posiadanie utraconych przedmiotów.

Akt oskarżenia naprowadził szereg spraw, oświetlających działalność Malika—Kawalerskiego—Fleischera—Muehlmeistera.

I tak B. Gerstlera, wiozącego 200 kg. zboża i 20 kg. tytoniu, zatrzymał Malik wraz Fleischerelem i obaj pobrali od niego 2000 mk.

Dnia 25 stycznia br. u Arona Straussa zjawili się Malik i Kawalerski, którzy u niego zakwestionowali w piwnicy 40 kg. tytoniu. Wtedy przystąpił Fleischer do Straussa, a pokazując na Malika, oświadczył mu „to kosztuje 10.000 marek”. Strauss począł się targować i ostatecznie stanęło na tem, że do rąk Fl. dał 4 tys. marek, poczem Malik i Kawalerski wyszli. Z obawy przed konfiskatą zaniósł Strauss tytoń do Joela Schnitza. Tymczasem w kilka dni później wszyscy trzej wpadli do Schnitza i chcieli tytoń zabrać. Strauss zaofiarował wtedy Fleischelowi okup, po targach ustalony na 5000 marek, które miał płacić tygodniowo po tysiąc marek. Po tej umowie pozostawił Strauss w spokoju i odeszli. Nazajutrz to jest 1 lutego Strauss zapłacił Fl. pierwszą ratę tygodniową, z której Fleischer zaraz w obecności jego dał Malikowi 500 mk.

Inna sprawa. Juda Fremd miał u siebie 20 litrów wódki, pochodzącej prawdopodobnie z tajnej gorzelni. Dnia 27 stycznia br. przyszli do niego Malik i Kawalerski, a znalazłszy ją, zawołali furmana, którym był Fleischer i kazali mu wódkę zabrać. Wtedy Fleischer zaproponował Fremdowi, aby złożył jakąś kwotę Malikowi, a oni odstąpią od konfiskaty. Brat Fremda wypłacił wówczas Malikowi 8000 marek, a później miał jeszcze dodać 2000 marek, po które sam Malik przychodził, nie dostał jednak, gdyż i ta sprawa wyszła na jaw.

Pozatem kilka rażących wypadków kradzieży ilustrowało dosadnie zbrodnicze praktyki Fleischera i Muehlmeistera.

Rozprawie przewodniczył r. Goettinger, jako wotancji zasiadają sędziowie okr. Michale i Tunikowski, oskarża prok. Hryniewiecki, bronią oskarżonych dr. Aksor (Fleischera), dr. Kibitz (Malika i Kawalerskiego), dr. Batorycki (Muehlmeistera).

Oskarżeni, którzy w śledztwie w części przyznali się do winy, obecnie podczas rozprawy przeczą na całej linii, a przy konfrontacji ze świadkami zarzucają im kłamstwo, złość, chęć zemsty.

Sw. Aren Strauss, kupiec, zaprzysiężony, opowiada szczegółowo o konfiskacie tytoniu, a zapytany, czy Malik przeprowadzał rewizję — odpowiada „że mu się tak zdaje”.

Przew. Goettinger podkreśla, że świadek wyraźnie w śledztwie stwierdził, że rewizję przeprowadzał Malik.

Sw. „Był Fleischer i ten drugi! Byłem przestraszony i tak mi się zdawało!” Potem dowiedziałem się od żydów, że był Malik!”

Sw. Bernard Gerstler zeznaje, jak Fleischer zatrzymał jego turę, a „ci dwaj” nie chcieli się zgodzić na ofiarowaną kwotę.

Sw. Mozes Laszczower, blacharz, stwierdza, że rewizję przeprowadzał Malik z Kawalerskim, poznaje obu. Malik zażądał wówczas 18.000 mk. okupu, wziął jednak 8.000 mk., a po 2.000 przychodził do świadka dwukrotnie.

Skonfrontowany ze świadkiem Malik zaznacza, że Laszczower zeznaje powodowany nienawiścią i kłamstwem.

Opowiadał dalej świadek, jak Malik z rewolwerem wpadł do jego mieszkania „przyłożył do serca jego rewolwer”, a gdy świadek „chciał krzyczeć, Malik powiedział: „jak będziesz krzyczeć, to życie twoje nie ma warte!”

Podobnie zeznaje św. Saul Lewin i Juda Fremd, którzy stwierdzają, że rewizję przeprowadzał Malik, a Fleischer pośredniczył i że wówczas wypłacili im 8.000 mk.

Po przesłuchaniu tych świadków przew. r. Goettinger odroczył rozprawę do soboty.

Kronika sportowa.

Mistrzostwa lekkoatletyczne. Zawody o mistrzostwa Polski rozpoczynają się dziś w sobotę 13 bm. i odbywać się będą w niedzielę i poniedziałek. Początek codziennie o godz. 4 popoł., zawody odbywają się na boisku „Pogoni”. Program został rozdzielony na te trzy dni w sposób następujący: Sobota 13 sierpnia: 1. Przedbiegi na 100 m. 2. Rzut kulą dowolną ręką. 3. Skok w wyż z rezbiegiem. 4. Rzut kulą oburącz. 5. Bieg 800 m. 6. Skok w wyż z miejsca. 7. Bieg rozstawny 4x400 m.

Niedziela 14 bm.: 1. Bieg rozstrzygający na 100 m. 2. Rzut oszczepem dowolną ręką. 3. Przedbiegi na 200 m. 4. Rzut oszczepem oburącz. 5. Skok o tyczce. 6. Bieg z plotami 110 m. 7. Trójskok. 8. Bieg 1500 m.

Poniedziałek 15. bm.: 1. Bieg rozstrzygający 200 m. 2. Rzut dyskiem dowolną ręką. 3. Skok w dal z rezbiegiem. 4. Rzut dyskiem oburącz. 5. Bieg 400 m. 6. Skok w dal z miejsca. 7. Bieg rozstawny 4x100 m. 8. Bieg 5.000 m.

Zawody zapowiadają się bardzo interesującą, walkaw poszczególnych punktach będzie bardzo zaciekła, to też nie ulega wątpliwości, że cała publiczność sportowa ściągnie na boisko „Pogoni”. Polski Związek lekkoatletyczny dołożył wszelkich starań, by zawody odbyły się na wzór mistrzostw państwowych za granicą.

Ruch pociągów we Lwowie.

Sezon letni

Odchodzą z dworca głównego:

Do Warszawy przez Kraków 8.00, 14.15*, 22.50* — Warszawa przez Przeworsk Lublin 7.30*, 20.15* — Warszawa przez Belzec-Lublin 10.00, 21.25 — Krakowa 0.15, 8.00, 14.15*, 17.50, 22.25* — Gródka 13.30 (w sobotę), 16.20 — Przemyśla 3.50, 21.05 — Mszany 5.55, 14.25 — Stryja 7.30, 10.00*, 18.15, 22.40 — Ławo znego 7.30, 18.15 — Szczercza 4.15, 14.20 — Borysławia (przez Stryj-Lubohocz 10.00*, 18.15, 22.40 — Sambora 15.40*, 22.50 — Komarna 3.45, 14.25 — Rudek 14.25 — Stanisławowa 8.00, 10.15*, 14.20, 17.00*, 18.50, 23.00 — Kołomyji 8.00, 17.00*, 18.50, 23.00 — Siatyna (Czernowiec) 8.00, 23.00 — Belzca 10.00, 21.25 — Sokaia (przez Rawę Ruską) 14.35 — Rawy Ruskiej 10.00, 14.35, 20.55, 21.25 — Jaw rowa 8.55, 16.30 — Kowla (przez Sapieżankę-Sokal) 6.25, 1.15 — Stojanowa 18.45 — Krasnego 8.35, 10.20*, 14.20, 18.10, 22.10, 22.50 — Równa i Wołbuszowa (pzez Krasne Brody) 1.35, 22.10 — Podwołoczysk 10.20* 22.50 — Tarnopola 1.20*, 18.10, 22.50 — Złoczowa 14.20 — Brzeżan 6.55, 15.2 (do Podhajec) — Brzuchowiec 6.00, 14.15 (w medz. i święta) 15.30, 19.30.

Przychodzą na główny dworzec:

Z Warszawy przez Kraków 7.15*, 16.25* — Warszawa przez Lublin-Przeworsk 9.15*, 22.20* — Warszawa przez Belzec 6.50, 18.20 — Krakowa 6.40, 7.15*, 10.45, 18.00, 15.25*, 21.15 — Przemyśla 6.16 — Gródka 16.00 (tylko w sobotę z wvl. święt) — Mszany 7.40, 16.15 — Siatyna (Czernowiec) 7.00, 20.55 — Kołomyji 7.00, 11.45, 13.05*, 20.55 — Stanisławowa 7.00, 11.45, 13.05* 16.42, 19.20*, 20.55 Ławocznego 7.10, 21.30 — Stryja 7.10, 12.55, 19.15*, 21.30, Borysławia (Stryj) 7.10, 12.55, 19.15* — Szczercza 6.20, 16.35, Sianek 10.10 — Sambora 7.45, 10.10 — Rudek 21.20 — Komarna 6.30, 21.20 — Belzca 6.40, 18.20 — Rawy Ruskiej 6.20, 6.50, 11.50, 18.20 — Sokaia (przez Rawę) 10.50 — Jaworowa 7.10, 20.00 — Kowla (Sokal-Sapieżankę) 9.20, 22.20 Stojanowa 10.30 — Krasnego 6.35, 7.10, 13.30, 18.00*, 19.20, 21.20 — Równa (Wołbuszowa przez Brody) 6.35, 19.20 — Podwołoczysk 7.10, 18.00* — Tarnopola 7.10, 13.30, 18.00*, (ze Złoczowa 21.20) — Brzeżan 10.15, 20.50 (z Podhajec 13.15) — Brzuchowiec 7.40, 15.35 (niedz., święta 16.55, 20.40.

UWAGA: Pociągi pociągów oznaczone *.

OGŁOSZENIA

Zamienie 1 pokój z elektr. oświetleniem i centralnem ogrzewaniem w śródmieściu na mieszkanie z 2 pokojami z łazienką i kuchnią lub jedną z tych ubikacji za odpowiednim wyrównaniem. Zgłoszenia do Administracji pod „K.” 3591

Cukiernia Zalewskiego, Lwów, Akademicka 22, — poszukuje stałego dostawcy masła deserowego oraz jaj. 357#

Dział ekonomiczny.

Wystawa gołębi we Lwowie. Staraniem lwowskiego I. Polskiego Towarzystwa Hodowców gołębi krajowych i pocztowych odbędzie się we Lwowie pod czas Targów Wschodnich wystawa gołębi pocztowych i innych szlachetnych ras tych ptaków. Szerokie koła hodowców powitają zapewne żywcem tę wystawę i wezmą w niej udział, gdyż będą na niej udzielane liczne premie i odznaczenia a także specjalna komisja znawców opracuje i ustali dla gołębi ras polskich oryginalny wzorec dla oceny exterieur gołębi, ku czemu dotychczas posługują się u nas hodowcy przepisami obcymi, głównie niemieckimi. Informacje szczegółowe i programy wystawy udziela redakcja miesięcznika „Hodowla Drobiu” we Lwowie, ul. Kopernika I. 20, II. p.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 12 sierpnia 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.). Bank akc. związkowy II do V emisji 280, 4480, 510 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 700, — Bank hip. akc. 280, 30, 800 — Bank hip. ziemny 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 2240, 650 — Bank powsz. kred. 140, 7 — 290 — Bank przemysłowy 280, 28, 625 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 635 —

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 23000 — Tow. Chodorów 140 — 2175 — 2275, Tow. akc. fabr. kart 140 42 1725 — „Cmielów” fabr. porc. 1000 — 3550 0000 Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 140 28 — Tow. akc. „Galicja” 490 301 80000 — Tow. Gafota 140 2250 2050 — Tow. Górka 140 1540 8000 — „Oikos” Zakł. prz. drz. 10.0 — 455 — 4750 Warsz. Ska-akc. bud. „Parowozów” I. emisja 500 — 1400 — II. emisja 000 — 0000 — „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 — 950 — 0000 „Pocisk” Zakł. amun. 350 — 1150 — — — — — Polska nafta 500 15 2000 — 2200 — Polski Glob 500 100 1200 — 0000 — Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 21 1000 — IV. emisja — 0 — 6000, Tow. Rakszawa 140 56 5300 — Zakłady elektr. Siersza 140 560 2000 — Gal. Zakł. górn. Siersza 140 — 6000 — Tow. Zieleniewski 140 20 6500 —

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.). Bank Małopolski 4 1/2% 99 — 101, Banku hip. gal. 4 1/2% 105 — 107 —, Banku hip. gal. 4%, 100 —, 102 —, Banku hip. ziem. 4 1/2% 99 — 101 —, Banku kraj. gal. 4 1/2% 107 — 109 —, Banku kraj. gal. 4% 100 — 102 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 105 —, 108 —, Tow. kred. gal. ziem. 4% 101 50 103 50 Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% 99 — 101 —

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.). Komun. Banku kraj. 4 1/2% 100 — 102 —, Komun. Banku kraj. 4% 88 — 90 —, Kolei lokalnej Banku kraj. 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% 95 — 97 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4% 88 — 90 — Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4% 88 — 90 —

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 500 — 550 —, po 500 rb. 180 — 220 —, drobne 180 — 230 —, Ruble Dumskie (po 1000) 55 — 75 —, (po 250) 35 — 55 —, Ruble dumskie kierunki (po 40 i 20) 20 — 25 —, Karbowance (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 —, Franki franc. 150 —, 160 — Franki szwajc. 300 — 320 —, Funt sterling 6000 — 7400 —, Dolary amerykańskie 1920 — 2010 —, Dolary kanadyjskie 1700 — 1750 —, Marki niemieckie po 1000 2450 — 2650 —, po 100 2350 — 2550 —, (drobne) 2250 — 2450 —, Lei rumuńskie po 500 2550 — 2650 — drobne 2450 — 2550 —, Liry włoskie 80 —, 95 —, Czeskie korony (po 5000—1000) 2550 — 2750 —, drobne 2550 — 2750 —, Korony austr. niem. stempl. 200 — 220 —.

VI. Oewlzy. Londyn 6950 — 7450 —, Paryż 150 —, 160 —, Zurych, 31000, 350 — 000 —, Praga 2650 — 2750 —, Wiedeń 200 — 250 —, Berlin 2550 — 2650 —, Nowy Jork 1910 — 2010 —, Bukareszt 2600 — 2700 —.

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 6%.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 12 sierpnia 1921.

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 450 — 550 000 — 000, Bank hipo.eczny 700 — 800 000, Bank Małopolski 625 — 675 —, 000 Ziemiński Bank kredytowy 740 — 750 — Powszechny Bank kredyt. powszechnego T. A. 000 — — — Bank Związku Spół. zarob. 000 — 0000 Polskie Tow. handlowe 975 1075 — 000 — 0000, Handl. Ska akc. Impex. 400 — 450 — 000 000, Polski Glob 1200 — 1300 — 0000 Żegluga polka 450 — 500 — Zieleniewski 7000 750 0000 — 0000, Warsz. Ska akc. bud. parowozów I. em. 1400 — 1500 — 1375, II. em. 0000 — 0000 — Górka 7900 — 8200 — 0000, Siersza 0000 — 0000 — T. P. G. 8000 — 8400 — 00, Trzebinia, fabryka maszyn I—III. 2950 3050, 0000 — IV. 0000 0000, Lemiesz 6200 6400 Auto-motor 2300 2500 Polska Nafta 2100 2300 0000 0000 El. ktr. w. w Sierszy 2300 2500 0000, Oikos 3800 4100 Pezet 950 1000 Trzebinia, fabr. przetw. tuszczowych 2850 2950 0000, Krakus 2850 2950 0000, Fabryka porcel. Cmielów 3500 3700.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 1925 — 2025 —, Franki francuskie — 00 Marki niemieckie 24 — 26 — 00 — 00, Korony austriackie 190 210 000 000 Korony czesko-słowackie 2500 2700.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 11 sierpnia 1921.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 285 — 280 00, 5% m Warszawy 480 — 482 — 000 — 000 —

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 2010 — 2006 00, kanadyjskie 1745 — 1735 —, Lei rumuńskie 000 00 —, Franki francuskie 000 00 000 00.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru — — — — —, Warsz. Tow. kopaln. węgla I—II 16100 16000, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 3325 3250, Rudzki i Ska 2400 2450, Stara-chowice I—II 7025 6940 0000, L. J. Borkowski I—VI 1265 1590, Bracia Jabłkowsky I—V — 00 — 0 —, Firlej z r. 1921 606 — 630 —, Warsz. Tow. Handlu i Żegl. I—III — 00 0000, Żyrardów — 0 — 000 —, Bank Małopolski — — —, Ostrowieckie Zakłady 8175 8150, Polskie Tow. Handlowe — — —, Folsk nafta I—III 2315 2280, Żegluga polska — — —, Przemysł drzewny 1475 1500, Zawiercie — 0 — 0 —, Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III — 0 — 000 —.